

Chata Medyka - postępy

Stoją już mury Chaty Medyka!

Dzięki Państwa hojności pną się mury Chaty Medyka - przychodnia zdrowia w miejscowości Befasy na Madagaskarze! W tym roku ten biedny kraj nawiedziła susza, która sparaliżowała życie w całym regionie. Pomimo wszystkich trudności przychodnia powstaje zgodnie z planem. W mieszkańcach wioski rodzi się nowa nadzieja, że w ich wiosce pojawi się lekarz, który będzie ratował życie i zdrowie im i ich dzieciom.

Już niedługo będziemy mogli otworzyć drzwi dla naszych pacjentów. Wciąż jednak brakuje ostatnich kilku tysięcy złotych na dokończenie budowy. Raz jeszcze zwracamy się do Państwa z prośbą o wsparcie:

Wpłaty można kierować na konto Fundacji z dopiskiem „Chata Medyka”

Fundacja Pomocy Humanitarnej Redemptoris Missio,
ul. Junikowska 48, 60-163 Poznań
Nr konta: 41 1090 2734 0000 0001 2086 5426



Mury Chaty Medyka

Misja w Peru

Wróciłam z misji w Peru! Misji, która była spełnieniem moich marzeń, owocem ciężkiej pracy i długoletnich przygotowań oraz, mam nadzieję, początkiem pięknej współpracy.

Moim głównym miejscem pracy został kampus Uniwersytetu Nopoki w Atalaya, w mieście położonym u styku rzek Tambo i Urubamba, które łącząc się tworzą w peruwiańskiej dżungli rzekę Ukajali. Moją pracą w Nopoki było przyjmowanie pacjentów w punkcie medycznym na kampusie uniwersytetu. Współpracowałam z pielęgniarką Edith, która również od samego początku bardzo pomagała mi wdrożyć się w pracę. Bardzo wiele się od siebie nauczyłyśmy. Oprócz części stricte „lekaarskiej” organizowałam warsztaty z odpowiedniego mycia rąk oraz z pierwszej pomocy oraz brałam udział w licznych kampaniach i projektach medycznych.

Bardzo dużą wartość miały dla mnie pobyty w wioskach. W sumie odwiedziłam pięć różnych comunidades (wioski indiańskie), w każdej spędzając po kilka dni. Oprócz organizowania tymczasowych punktów konsultacyjnych, badania pacjentów i leczenia ich, wyjazdy te miały dla mnie też inne znaczenie. Mianowicie, poznając warunki życia w prawdziwej dżungli, bez wody, prądu, zasięgu i żyjąc z mieszkańcami we wspólnocie miałam szansę poznać miejsce pochodzenia moich pacjentów w Nopoki i w konsekwencji lepiej ich rozumieć i efektywniej leczyć. Bo przecież wiadomo, że u podstawy relacji lekarz - pacjent leży empatia, wczucie się w los pacjenta i budowanie zaufania. Wiele czasu i energii poświęcałam na realizowanie projektów związanych z medycyną naturalną i roślinami leczniczymi. W amazońskiej dżungli tkwi niesamowity potencjał. Dlatego mam nadzieję kontynuować rozpoczęte przedsięwzięcia już w najbliższej przyszłości.

Te niecałe trzy miesiące minęły bardzo szybko... Był to czas niezwykle intensywny, mimo że w Peru żyje się bardzo spokojnie i powoli. Jednak dla mnie, pewnie też dlatego, że wszystko było nowe i nieznanne, czas biegł jak szalony. Pobyt w Peru bardzo wiele mnie nauczył, przede wszystkim cierpliwości i doceniania małych rzeczy. Mam nadzieję, że niebawem tam wrócę!

Mahunkano hun merati yame en mia kennahi! Co w języku Amauhaca oznacza: Do zobaczenia, widzimy się niedługo!

Agata Łukasik,
lekarzka, wolontariuszka Fundacji



Dzieci to największy skarb Peru.



Redemptoris Missio
Fundacja Pomocy Humanitarnej

RAPORT

BIULETYN INFORMACYJNY SYMPATYKÓW I WOLONTARIUSZY
FUNDACJI POMOCY HUMANITARNEJ „REDEMPTORIS MISSIO”



Dziewczynka z przedszkola założonego w Kamerunie przez polskiego misjonarza ojca Alojzego Chróścza

Drodzy Przyjaciele Misji!

Z radością oddajemy w Państwa ręce kolejny numer „Raportu”. Numer ten jest pełen słów wdzięczności za Państwa wspianą pomoc. Podziękowania płyną z wielu miejsc na świecie, gdzie obecna jest Fundacja „Redemptoris Missio”. Wiele jeszcze jest do zrobienia i dokładamy wszelkich starań, aby tak się działo. Ja również dołączam do wszystkich, którzy Państwu dziękują i głęboko wierzę, że uda nam się ulżyć w cierpieniu tym najbardziej pokrzywdzonym przez los i sprawić, że gdzieś daleko ktoś się dzięki nam uśmiechnie.

Justyna Janiec Palczewska
Prezes Fundacji

ISSN - 1642 - 8773

Wolontariusze „Redemptoris Missio”

W ubiegłym miesiącu powróciliśmy z samego serca Afryki, gorącej i deszczowej o tej porze roku Ghany. Spędziliśmy tam 12 tygodni, ale czas upłynął nam bardzo szybko, ledwie zdążyliśmy się zorientować, gdy nadszedł moment powrotu do Polski.

Jako wolontariusze Fundacji Pomocy Humanitarnej „Redemptoris Missio” pracowaliśmy w przychodni, w małej wiosce - Yapesa. Znajduje się ona pośród malowniczych wzgórz porośniętych gęstym lasem tropikalnym. W ośrodku zdrowia, w którym przyszło nam pracować brakowało podstawowych rzeczy, począwszy od bieżącej wody, przez leki i środki opatrunkowe, a kończąc na prostych narzędziach diagnostycznych. Dzięki zebranych środkom chociaż w części udało nam się pokryć to zapotrzebowanie. Przed naszym wyjazdem z Polski wysłaliśmy paczki z darami zebranymi w ramach akcji „Opatrunek na ratunek” oraz kocyki i czapeczki dla noworodków zrobione przez „Włóczkersów”. Na miejscu, w Ghanie, zakupiliśmy najbardziej potrzebny sprzęt, m.in. mikroskop, nebulizator czy butlę tlenową z przepływomierzem. Umożliwiliśmy także budowę nowych pomieszczeń przeznaczonych na laboratorium (poprzednie musiało dzielić przestrzeń z salą porodową).



Sara Suchowiak - położna z nowonarodzonym dzieckiem.

Pracy było bardzo dużo, Sara, jako położna, zajmowała się konsultacjami i leczeniem kobiet ciężarnych, przyjmowała porody, a także odwiedzała swoje podopieczne w ich domach na tzw. wizytach patro-nażowych. Michał, jako lekarz, opiekował się mieszkańcami okolicznych wiosek, diagnozując i lecząc prawdziwy kalejdoskop jednostek chorobowych. Większość pacjentów przychodziła z zakażeniem układu oddechowego, malarią, nie brakowało również chorób przewlekłych, takich jak cukrzyca, astma

czy nadciśnienie. Dzięki zakwaterowaniu tuż przy przychodni, byliśmy gotowi pomóc o każdej porze dnia. Zawsze staraliśmy się dzielić swoimi umiejętnościami i wiedzą z tutejszym personelem, który również przekazał nam bardzo dużo praktycznych wskazówek. Tutejsi ludzie wielokrotnie zadziwiali nas swoją uprzejmością i wdzięcznością. Pacjenci nieraz wracali do nas z koszem bananów czy garnkiem manioku po udanym leczeniu lub porodzie. Byliśmy jedynymi „bruni” (białymi) w okolicy, dzięki czemu od razu zostaliśmy włączeni w życie lokalnej społeczności. Poznaliśmy bardzo barwną i interesującą kulturę ghańską, zasmakowaliśmy tradycyjnych potraw oraz mieliśmy okazję odkryć wiele lokalnych tajemnic, niedostępnych dla zwykłego podróżnika.

Praca tam dała nam wielką satysfakcję, którą trudno porównać z niczym innym. Daliśmy z siebie tyle ile mogliśmy, jednak otrzymaliśmy w zamian jeszcze więcej. Cieszymy się, że mogliśmy być częścią tego wspaniałego dzieła, które nie byłoby możliwe bez Państwa wsparcia, za które dziękujemy zarówno w swoim imieniu jak i każdej osobie, której zdołaliśmy pomóc.

Sara Suchowiak i Michał Rudnicki,
wolontariusze „Redemptoris Missio”



Lekarz Michał Rudnicki i jego mały pacjent

Poczta misyjna, Kamerun

Szanowni i drodzy Darczyńcy
Prosto z Afryki „przybywam” do Poznania, do Redemptoris Missio, aby bardzo serdecznie podziękować za paczki, które otrzymałyśmy. W imieniu dzieci, młodzieży, osób starszych, rodzin – wszystkich obdarowanych Waszą hojnością – DZIĘKUJEMY! Niech dobry Bóg wynagrodzi każdemu z Was według swojej szczodrej miary!

Otrzymane dary, w dużej ilości, zostały przekazane do dwóch sierocińców: w Kumbo i Babete. Domy dziecka prowadzone są przez miejscowe Siostry Franciszkanki oraz siostry klauzurowe. Radości z otrzymanych darów – ubranek, czapeczek, mydełek, szczoteczki i past do zębów oraz zabawek – było co niemiara.

Materiały opatrunkowe zostały przekazane do szpitala katolickiego w naszej diecezji Kumbo. Służba medyczna była bardzo wdzięczna za tę pomoc, tym bardziej, że leczy się tu wielu ludzi ubogich, często niemających

środków do życia. Chorzy i opuszczeni, których odwiedzamy regularnie z pomocą duchową również otrzymali wsparcie z przysłanych darów – mydło, pasty i szczoteczki. Dzieci ze szkoły katolickiej zostały obdarowane długopisami.

Organizowałyśmy też Dzień Dziecka Afrykańskiego w odległych wioskach naszej diecezji. W czasie świętowania tegoż Dnia dzieci otrzymały szczoteczki i pastę, baloniki, zabawki, czapeczki i słodycze. W zamian siostry dostały od rodziców żywą kurę, cytryny, papaje i inne owoce. Kuchnia też pracowała pełną parą: panie przygotowywały kuskus z kukurydzy i zieloną sałatkę z liści manioku. Radości było wiele.

Z wdzięcznością i modlitewną pamięcią
o naszych Drogich Darczyńcach,
s. Immakulata Faustynowicz
z misji Kikaikelaki w Kamerunie

Poczta misyjna, Kongo Makambo, 25.06.2018

Drodzy nasi Przyjaciele!

Bardzo gorąco chcemy Wam podziękować za wszystkie cenne materiały opatrunkowe, leki i środki dezynfekcyjne (choćby te w saszetce od Mai Kraszkiewicz z klasy 7 B), za mydełka, pastę i szczoteczki do zębów... To cenne dary dla małych ośrodków zdrowia znajdujących się w wioskach, dla naprawdę biednych ludzi w tym dzieci, bez nadziei na to, że uda się im wykrobać grosz dla uratowania zdrowia.

Tę wiązankę naszej wdzięczności potwierdzonej modlitwą przesyłamy do Poznania dla całej ekipy Redemptoris Missio. Przesyłamy ją dla Was - wielu

dziewcząt i chłopców, którzy nas wspomagają.

Drodzy, to co czynicie dla Misji świadczą, że w mojej ojczyźnie są ludzie dobrzy i zatroskani o innych. Niechaj BÓG WAS BŁOGOSŁAWI. Dziękujemy wszystkim za modlitwę.

Dodaję: Nie zapomnijcie modlić się za nas, za Afrykę, za Kongo, także jutro.

Misja św. Józefa w MOKAMBO,
ks. Piotr Paziński SDB

Poczta misyjna, Burundi

Bujumbura-Burundi 3.06.2018

nawet najmniejsza rzecz pomaga nam w utrzymaniu i funkcjonowaniu Centrum Zdrowia, które znajduje się w najbardziej przeludnionej dzielnicy Bujumbura, zamieszkałej przez najbardziej potrzebujących mieszkańców tego kraju.

Z serca Wam dziękujemy za trud włożony w wysyłkę tych paczek i całą ich zawartość.

Niech Bóg wynagradza każde dobro czynione innym.

Wdzięczna s. Teofila z siostrami z Bujumbura

Drodzy Przyjaciele Misji w Poznaniu!!!

Przesyłamy Wam serdeczne pozdrowienia pokoju z serca Afryki – Burundi. Pragniemy podziękować Wam wszystkim, którzy w duchu solidarności wspieracie nasze misje w Bujumbura – stolicy kraju. To dzięki Waszym otwartym sercom i dzięki Waszej pomocy nasza postać dociera do tych, którzy w naszym rejonie są w potrzebie, bez środków do życia i leczenia. Jesteśmy Wam bardzo wdzięczne za wszelkie środki medyczne, które znajdowały się w czterech paczkach, które otrzymałyśmy od Waszej Fundacji Pomocy Humanitarnej Redemptoris Missio. Każda,